

WŁODZIMIERZ BERNACKI (Kraków)

## O własności w nurtach liberalizmu polskiego w XIX w.

Prawo własności w początkach istnienia liberalizmu, pełniło w tej doktrynie rolę fundamentalną, bowiem było ściśle zespolone z kategorią wolności (H. Grocjusz – *facultas*, J. Locke – prawo własności)<sup>1</sup>. Na ziemiach polskich w nurtach liberalnych uznawane było za równie istotne i ważne, bo nadające szerokim masom społecznym (włościańskim) „przepustkę” do wkroczenia w życie społeczne, a przede wszystkim gospodarcze. Wraz z reformą uwłaszczeniową chłopci stawali się pełnoprawnymi uczestnikami życia gospodarczego, wbrew dotychczasowej tradycji wymiany, gdzie ekwiwalent stanowiła praca (renta odrobkowa), warstwa ta wkraczała w sferę wymiany towarowo-pieniężnej.

Sam akt uwłaszczenia z roku 1848 i 1864 z punktu doktryny liberalnej oceniany jako zjawisko nader korzystne, w zgodzie z ową doktryną przeprowadzony został jedynie na terenie zaboru pruskiego. W pozostałych zaborach dokonał się on kosztem całych zbiorowości, gdzie na równi koszty „obdarowania” ziemią poniosła szlachta, która utraciła tytuł własności, mieszczenie

---

<sup>1</sup> Hugo Grotius uznawany za twórcę praw podmiotowych, obok prawa definiowanego jako wszystkiego tego, co niesprzeczne ze sprawiedliwością wyróżniał prawo we właściwym tego słowa znaczeniu to jest *facultas* – czyli doskonałą kwalifikację moralną. *Facultas* była przez niego definiowana jako *potestas* wobec siebie samego – *libertas*, a także jako *potestas* wobec innych (władza ojca, męża) i wreszcie *potestas* wobec przedmiotów, czyli prawo do własności, a także: użytkowania, zastawu, wierzytelności etc. H. Grotius, *O prawie wojny i pokoju*, cyt. za *Władza, wolność, prawo*, pod red.: B. Szlachty, Kraków 1994, s. 95–96.

Podobnie rzecz ujmował J. Locke, który przez prawo zachowania indywidualnej własności rozumiał prawo do zachowania swego życia, wolności oraz majątku. Zob.: J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum.: Z. Rau, Warszawa 1992, s. 222.: [człowiek] *Z natury więc dysponuje władzą nie tylko zachowania swej własności, to znaczy swego życia, wolności i majątku przed wyrządzeniem krzywd czy atakami innych ludzi, ale też sądenia i karania łamiących to prawo...* W innym miejscu zaś stwierdzał: *...Człowiek dysponuje własnością swej osoby. Nikt nie ma do niej żadnego uprawnienia poza nim samym* (ibidem, s. 181).

nie mający bezpośredniego związku z kwestią rolną, jak i sami włościanie. W przypadku galicyjskim społeczność tego C.K. kraju spłacała dług indemnizacyjny z podatku pośredniego, w którym chłopi mieli relatywnie najmniejszy udział. Jak się wydaje, owa problematyka nie znalazła właściwego odzwierciedlenia w dotychczasowych badaniach nad liberalizmem polskim. Jak ważna to kwestia świadczy choćby współczesna dyskusja nad problematyką uwłaszczenia.

Własność była prawem, które stało się faktem, tym jednak co szczególnie różniło liberalizm polski od zachodnioeuropejskiego, był stosunek do kapitału. O ile liberałowie europejscy walczyli o ustawodawstwo antymonopolowe, o tyle liberałowie polscy *in gremio* debatowali nad prawodawstwem oraz metodami praktyki gospodarczej, mogącym Polakom przysporzyć kapitału. Stąd zatem specyfiką polskiego liberalizmu będzie dyskusja bardziej przypominająca wiek XVIII niżli wiek XIX.

Teksty liberałów galicyjskich i poznańskich zawierają cały szereg wskazań co do wagi, jaką przywiązywali oni do prawa własności. Własność posiadała dla Polaków dwa walory: po pierwsze – prawo pozostając przy Polaku poświadczало polskość ziemi, stać się mogło zaczynem potęgi gospodarczej jednostek, a tym samym całego narodu polskiego; po drugie – posiadanie oznaczało niezależność, godne życie; stanowiło warunek wstępny do stania się pełnoprawnym obywatelem – było prostym (choć nie jedynym) środkiem do *uobywatelenienia*.

Stosunek polskich liberałów do prawa własności najpełniej wyrażał się w ich stosunku do socjalizmu. W opracowaniach dotyczących polskiego liberalizmu ta kwestia nie znajduje, jak się wydaje, jasnego i precyzyjnego odzwierciedlenia. Mimo słabości gospodarczej ziem polskich prawo do własności, a zwłaszcza uprawnień zeń wynikających znajduje w polemice z socjalistami walory właściwe debatom zachodnioeuropejskim<sup>2</sup>.

Własność prywatna i prawo własności to dwa pojęcia, dwie kategorie – które bądź to mogą być stosowane zamiennie, bądź też mogą być lokowane w dwóch obszarach pojęciowych: własność prywatna w obszarze słownika społecznego i ekonomicznego oraz prawo własności w obszarze słownika prawnopolitycznego.

Własność prywatna w tym ujęciu będzie traktowana jako element życia społecznego i ekonomicznego, będzie perspektywą pozwalającą koncentrować się nad uwarunkowaniami działań pojedynczego człowieka jednostki. Własność w tym ujęciu to nie tylko czynnik sprawczy aktywności jednostki, to również własność rozumiana jako cecha-właściwość przedmiotu własności przeniesiona nań w procesie pracy przez wytwórcę, cecha-właściwość stano-

---

<sup>2</sup> Zob. teksty polskich liberałów w: *Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne*, pod red.: B. Szlachty, Kraków 2000.

wiąca punkt wyjścia wytwórcy do nabycia do tegoż przedmiotu prawnego tytułu własności. Własność (właściwość) przedmiotu stanowić mogła zatem legitymizację prawa własności. W tym rozumieniu właściwość to własność.

Prawo własności lokowane w obszarze prawno-konstytucyjnym pozwoli na precyzyjne określenie uprawnień jednostki, wynikających z ulokowania jej w konkretnym systemie prawnym. Posłużenie się kategorią prawa własności w kontekście systemu prawnego ułatwiało liberałom wskazanie tak zwanych pozakodeksowych ograniczeń prawa własności. Prawo własności skłaniało liberałów do traktowania tegoż prawa jako zespołu uprawnień zeń wypływających. Ograniczenie któregośkolwiek z uprawnień wskazywało na naruszenie prawa własności w ogóle.

Wskazując na istnienie dwóch terminów: własność i prawo własności, uznając prawomocność traktowania ich jako pojęcia synonimiczne, uznają jednak możliwość odnoszenia ich do dwóch obszarów, dzięki czemu argumentacja stosowana przez liberałów stać się może o wiele bardziej czytelna.

Dla liberałów polskich – podobnie jak dla zachodnioeuropejskich – własność prywatna (prawo własności) była warunkiem niezbędnym, dopełniającym wolność człowieka. Bez własności prywatnej człowiek nie mógł posiadać wolności – prawo do własności, podobnie jak wolność należały do katalogu praw przyrodzonych, które powinny być odnaleźć swe potwierdzenie w prawie pozytywnym.

Charakterystycznym było uznanie posiadania własności jako jednego z podstawowych czynników, gwarantujących przetrwanie w sensie biologicznym. Własność skłoniła człowieka do prowadzenia osiadłego trybu życia, a więc pośrednio przyczyniła się do wykształcenia się struktur państwa.

Człowiek, posiadając wrodzoną skłonność do posiadania własności, może ją zrealizować i wypełnić przede wszystkim poprzez pracę. Liberałowie polscy zgodni byli w tym względzie z ujęciem charakterystycznym dla liberalizmu zachodnioeuropejskiego. Praca wiodła do własności pod jednym jednak warunkiem, że była ona podejmowana i wykonywana zgodnie z wolną wolą pracującego. Na tę kwestię wskazywał już W. Surowiecki, a szczególnie wiele miejsca poświęcił jej K. Libelt. Dla pierwszego praca wykonywana pod przymusem (przy braku wolności) była zajęciem całkowicie jałowym, zaś dla poznańskiego liberała ten typ pracy nie zasługiwał na miano pracy, bowiem była tylko i wyłącznie robotą. Podobną do tej wykonywanej przez zwierzęta pociągowe. Jak pisał Libelt – *praca poczyna się dopiero z wolą człowieka do zrobienia lub utworzenia czegoś, czym go ani natura nie opatrzyła, ani czemu go natura instynktownie nie napędza i nie zmusza. Wola jest wybitnym i stanowczym znamieniem pracy*<sup>3</sup>.

Traktując pracę jako działanie wspierające się na akcie wolnej woli, Libelt czynił uprawnionym twierdzenie, według którego efekt pracy nosi indy-

<sup>3</sup> K. Libelt, *Koalicja kapitału i pracy*, Poznań 1868, s. 2.

widualne znamię osoby, która tę pracę wykonała. Produkt będący owocem *pracy [był] w tym ujęciu odwzorowaniem, istnością, tego kto go wykonał?* W produkcie będącym następstwem wolnej woli zawiera się wiedza, umiejętności praktyczne człowieka, stąd można tenże produkt określić mianem własności człowieka i to nie tylko w sensie przedmiotowym ale i charakterologicznym, albowiem własność człowieka to także jego właściwość. Efekty pracy, czy jak je określał Libelt: *produkta*, były dla człowieka *najistotniejszą jego własnością – jego współwłasnością*<sup>4</sup>.

Własność zawierając w sobie właściwość tego, który odcisnął na niej swe piętno (wytworzył ją, lub zagospodarował tak jak w wypadku ziemi), mogła stać się przedmiotem tytułu własności tylko wtedy, gdy praca jak i spożytkowanie jej efektów odbywało się w ramach obowiązującego prawa (naturalnego bądź pozytywnego), gwarantującego wolność każdemu z gospodarujących i konsumujących. Wolność stanowiła w tym kontekście konieczne dopełnienie prawa potwierdzającego własność każdego indywiduum. Równie trudnym do pomyślenia, była sytuacja, w której człowiek mógłby cieszyć się wolnością nie posiadając prawa do własności lub też własności nie chronionej przez prawo.

Z takową sytuacją mieliśmy do czynienia w pierwszej połowie XIX wieku. Na problem ten zwracał uwagę S. Kaczkowski związany z grupą liberałów kaliskich. System, w którym panuje wolność bez własności, miał dla Kaczkowskiego charakter rewolucyjny. Odwołując się w tej mierze do rewolucji francuskiej podkreślał, iż dopiero po krwawej zawierusze jakobińskiej, *poszanowanie własności zaczęło przywracać cześć wolności osobistej*<sup>5</sup>. Aby przywrócić na ziemiach szacunek do wolności, którą z punktu formalnego warstwa chłopska była już obdarowana, należało dokonać reformy zmierzającej do uwłaszczenia. Jednakże etapem pierwszym tej reformy miało być uczynienie z chłopów dożywotnich dzierżawców, płacących za ową dzierżawę czynsz. Według Kaczkowskiego wolność musiała zostać dopełniona prawem własności, aby człowiek miał możliwość wykorzystać wszystkie predyspozycje dane mu przez naturę.

Druga połowa wieku XIX w europejskiej i polskiej myśli liberalnej, w sytuacji upowszechnienia się modelu państwa prawnego, to przede wszystkim silne oparcie prawa własności na wolności rozumianej jako szeroka sfera swobody działań jednostki również w obszarze ekonomiczno-gospodarczym. Zwrot, jaki dokonał się w tym czasie, charakteryzował się w istocie rzeczy zwrotem terminologicznym. O ile wcześniej walczono o prawo własności, o tyle teraz walka miała się toczyć o wolność w ogóle, tym szczególnie o wolność: zarządzania, rozporządzania, używania i czerpania dochodu z własności.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>5</sup> S. Kaczkowski, *Myśli o handlu naszym, Dzieła*, t. 3, Kraków 1883, s. 33.

Wyraz tak pojmowanej relacji pomiędzy wolnością a prawem własności odnaleźć możemy u większości polskich liberałów, choć warto zaznaczyć, iż będzie ona traktowana na równi z poglądem wcześniejszym. I tak na przykład u K. Libelta czy liberałów galicyjskich (choćby T. Supińskiego czy T. Romanowicza) wolność była podstawą dla realizacji prawa własności, lecz jednocześnie u tych samych autorów odnajdujemy wskazanie, iż tylko upowszechnienie prawa własności może uczynić z Polaków ludzi wolnych. W tym kontekście upowszechnienie prawa własności należało rozumieć jako wzrost ogólnej zamożności. Owo skoncentrowanie się na przedmiocie prawa (na własności) w celu jego *podniesienia*, wynikało z chęci spowodowania tego, aby podmiot tego prawa (Polak) uczynić niezależnym od innych podmiotów tego prawa (Niemców, czy Rosjan).

Refleksja nad relacją pomiędzy prawem własności a wolnością pogłębiona została w okresie międzywojennym, uzyskując odmienny kontekst społeczno-historyczny.

Pod wpływem przemian, jakie dokonały się na terenie Rosji Sowieckiej, liberałowie zostali zmuszeni na nowo do przeprowadzenia dyskusji na temat wydawało się już zamknięty, to jest nad możliwością zaistnienia wolności jednostkowej w systemie, który pozbawiał własności nie tylko określoną grupę społeczną (jak np. chłopów w dobie refeudalizacji) lecz ogół społeczeństwa. A. Krzyżnowski, ale i A. Heydel jednoznacznie wskazali na zawodność bolszewickich propozycji budowania wolności poprzez uczynienie jedynym pełnoprawnym właścicielem instytucji państwa.

Dla liberałów okresu międzywojnia relacja pomiędzy wolnością a prawem własności nie mogła być jednakże sprowadzona tylko i wyłącznie do stwierdzenia konieczności upowszechnienia prawa własności dla możliwości bycia wolnym, bowiem tego rodzaju postulat, jak powiedziano, był właściwy dla wieku XIX i to dla tej części Europy, która znajdowała się na zachód od Łaby. Stanowisko liberałów najpełniej w tym względzie wyraził F. Zweig, dla którego własność prywatna bezpośrednio *wyplýwała* z wolności, była jej rezultatem. Bez wolności własność prywatna trudną jest do pomyślenia, a tym bardziej do realizacji w praktyce społecznej. Po pierwsze – tylko człowiek cieszący się wolnością może nabywać prawa do wytworzonych przez swą pracę wytworów – tylko dzięki wolności pracy możliwą jest własność prywatna (argument fizjokratów). Po drugie – tylko człowiek wolny, dysponując swą osobą może także dysponować wytworami swej wolnej pracy, może je zbywać, może wymieniać, może nabywać własność poprzez zakup. Jak stwierdzał Zweig niewolnik nigdy nie nabędzie własności. Po trzecie – ścieśnienie zakresu wolności zdecydowanie odciska swe piętno na własności prowadząc do jej ograniczenia lub całkowitego zniesienia. Po czwarte – wolność przemieszczania się osób jest czynnikiem sprzyjającym dla własności prywatnej, tak jak prowadzenie choćby ograniczeń paszpor-

towych wpływa znów na ograniczenia prawa własności. Po piąte – wolność transferu pieniądza utwierdza prawo własności i sprzyja wykorzystaniu jej dla rozwoju gospodarczego w ogóle, wprowadzenie w tej mierze ograniczeń przynosi skutek przeciwny. Po szóste – wolność produkcji przyczynia się do wzrostu własności, bowiem jest spełnieniem jednego z podstawowych uprawnień wypływających z wolności. Ograniczenie wolności w tej mierze bądź to przez politykę państwa lub też praktyki monopolistyczne wpływa w sposób degenerujący przede wszystkim na własność prywatną. Zweig podsumowując stwierdzał: *państwo, które by zastosowało pełny przymus wobec obywatela w każdej dziedzinie, uczyniłoby własność prywatną bezwartościową, to jest pozabawiłoby ją treści*<sup>6</sup>.

Zweig należał do grona tych liberałów polskich, który poruszył zupełnie nową domenę relacji pomiędzy prawem własności a wolnością, bowiem uznał za warunek wstępny bycia wolnym posiadanie własności. Zajmując takie stanowisko tylko pozornie nawiązywał do dysputy Krzyżanowskiego i Heydla z systemem bolszewickim. Owszem, akceptował prawo własności jako prawo przysługujące każdemu, lecz tym, co zdecydowanie różnicowało poglądy Zweiga od jego przyjaciół z krakowskiej szkoły, było uznanie potrzeby upowszechnienia własności. Zatem wedle liberałów w ogóle należało uznać konieczność powszechności i nienaruszalności prawa własności, zaś według Zweiga należało dopełnić to prawo realnym posiadaniem przez ogół uprawnionych.

\* \* \*

Równolegle do rozważań wokół relacji pomiędzy wolnością a własnością liberałowie analizowali zjawisko własności z punktu widzenia obszarów jej „atrakcyjności”. Już Surowiecki zauważał, iż sama możliwość użytkowania przedmiotu, na przykład ziemi, sama w sobie nie daje na tyle dużej satysfakcji pojedynczemu człowiekowi, aby tylko z tytułu posiadania tego rodzaju prawa (możności) poświęcał użytkowaniu całą swą energię i inwencję. Użytkowanie dla samego użytkowania czynić musiało z człowieka niewolnika i możliwe było tylko w sytuacji przypisania do ziemi.

Tym, co było w stanie skłonić indywiduum do podjęcia starań wokół przedmiotu własności, była zagwarantowana możliwość (prawo) czerpania dochodu z tegoż przedmiotu. W opinii liberałów polskich wieku XIX zależność pomiędzy wkładem własnej pracy, a wysokością *uzyskiwanego dochodu w opinii liberałów, wspierała się na zasadzie proporcjonalności*. Pamiętajmy jednak, że w ujęciu Surowieckiego naruszenie zasady proporcjonalności wynikało nie z bezpośredniej ingerencji ze strony państwa, lecz ze strony dworu.

Obok uprawnienia do dochodu, atrakcyjnym dla użytkownika przedmiotu własności, było posiadanie pewności co do możliwości przekazania przedmio-

---

<sup>6</sup> F. Zweig, *Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu*, Lwów – Warszawa 1938, s. 38–39.

tu użytkowanego i przynoszącego dochód swym potomkom. Brak gwarancji do tegoż uprawnienia generowało zwątpienie w zasadność wysiłków nad pomnożeniem dochodu, czy też dążeń do poszerzenia zagospodarowywanego obszaru.

Wreszcie istotnym z punktu własności było dla XIX wiecznych liberałów umożliwienie tym, którzy użytkowali przedmiot własności, prawa do swobody doboru metod środków gospodarowania tymże przedmiotem.

W podobnym duchu jak Surowiecki analizowali kwestię prawa własności w wieku XX przedstawiciele krakowskiej szkoły ekonomicznej, dla których podstawowym zagrożeniem dla prawa własności, a zarazem dla wolności był etatyzm. Prawo własności wedle Heydla było szeregiem uprawnień pozwalających człowiekowi (właścicielowi) na dowolne rozporządzenie jego dobrami. Prawo pozytywne gwarantujące tak rozumiane prawo własności, było prawem potwierdzającym naturalny porządek rzeczy.

Dla Heydla ograniczenie uprawnienia do czerpania dochodu z przedmiotu własności przez podmiot prawa własności, było działaniem uderzającym również w przedmiot własności. Takowe działanie musiało implikować zmniejszenie się dochodu indywidualnego posiadających środki produkcji (brak zainteresowania wzrostem swego przyszłego dochodu), co musiało być tożsame ze zmniejszeniem się ilości środków do ewentualnego podziału pomiędzy ubogich. Konsekwencje „krajania bochenka” wbrew naturalnym tendencjom rozwoju – pisał Heydel – powodują to, iż *zmniejszenie volumenu całego bochenka nie pozostanie bez wpływu na tych, którym zamierzano wydzielić większą kromkę*<sup>7</sup>.

Heydel należał do gorących orędowników nienaruszalności prawa własności we wszystkich jego aspektach (uprawnieniach), w swej publicystyce starał się tym samym popularyzować swe stanowisko również poprzez odwołanie się do uznanych autorytetów liberalizmu, takich jak choćby Ludwig von Mises. Szczególnie bliska była Heydel’owi teoria Mises’a, wedle której wszelkie ograniczenia prawa własności muszą prowadzić do degeneracji kapitalizmu w systemy sprzeczne z naturą funkcjonowania jednostki, jej wolnością, a przede wszystkim systemy uniemożliwiające osiągnięcie przez jednostkę oraz ogół zasobności materialnej. Za Mises’em Heydel powtarza, że owszem, nie wszystkim może się podobać proces trawienny człowieka, lecz jest proces, dzięki któremu człowiek może zachować swe istnienie. Podobnie rzecz się ma z prawem własności i ustrojem, który jako jedyny gwarantuje jego nienaruszalność – nie każdemu musi się podobać, jednakże nie można ignorować faktu, że tylko dzięki niemu wzrasta dobrobyt jednostki oraz ogółu.

---

<sup>7</sup> A. Heydel, *Usus i abusus własności w świetle ekonomii*, Osobne odbicie z tomu XXX „Czasopisma Prawniczego”, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1935, s. 406.

W opinii Heydel'a całkowite zniesienie prawa własności jest niemożliwe – ponieważ usuwany jest fundament działań gospodarczych, jakim jest racjonalny rachunek ekonomiczny. Każde ograniczenie prawa własności związane z programem tak zwanego interwencjonizmu prowadzi do przeciwdziałania ze strony tych, których prawa są ograniczane – *na cenę maksymalną odpowiada zaprzestaniem produkcji, na płacę minimalną zmniejszeniem ilości robotników itp.*<sup>8</sup> Aż nadto widocznym było dla Heydla, że każde ograniczenie prawa własności musiało prowadzić do efektów przeciwnych od zamierzonych. Ograniczając bowiem prawo własności właściciela środków produkcji uderzano nie tylko w wolność tegoż, ale przede wszystkim uderzano w interesy tych, którzy mieli być chronieni, to jest mniej zamożnej części społeczeństwa. *I tak na przykład – pisał Heydel – zatrudnienie bezrobotnych z podatków jest zwiększeniem bezrobocia*<sup>9</sup>. Ochrona prawa własności, będąc zgodna z porządkiem naturalnym, była także zgodna z interesem wszystkich jednostek, bez względu na to, jakiej kwestii prawo to dotyczyło.

---

<sup>8</sup> Idem, *Ludwik Mises o liberalizmie*, (w:) *Etatyzm w Polsce*, pod red.: A. Krzyżanowski, Kraków 1932, s. 126.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 126.